

Historia sanktuarium w Pompejach



BARTOLO LONGO

BARTOLO LONGO

HISTORIA sanktuarium w POMPEJACH



WYDAWNICTWO 
ROSEMARIA 

NOWE POMPEJE

I. PIERWSZY DZIEŃ

Pierwszy raz do opustoszałej Doliny Pompejańskiej przybyłem na początku października 1872 roku. Jako pełnomocnik hrabiny Marianny de Fusco, która prawie nigdy nie wizytowała swojej posiadłości, miałem przedłużyć umowę na dzierżawę ziem i gospody.*

Wówczas nie było jeszcze w Pompejach policji ani wojska, a podróżnym groziło niebezpieczeństwo dostania się w ręce bandytów. Były to czasy i miejsce, gdzie myśl o stacji kolejowej, poczcie i telegrafie wydawała się szalona. Któż mógł wówczas przewidzieć, że właśnie ta opuszczona okolica będzie oglądała cuda i łaski Królowej Niebios, i że będą tu przybywać pielgrzymi ze wszystkich stron świata? A jednak tak się stało.

Na stacji kolejowej w Pompejach oczekiwało na mnie dwóch dzierżawców uzbrojonych w strzelby. Mieli towarzyszyć mi w dalszej drodze. Dziś, po tylu cudownych wydarzeniach, wspominam ten dzień z wielkim sentymentem. To był początek dzieła Bożego, sprawy tak niesłychanie doniosłej. Pamiętam także rozmowę, jaką prowadziłem z nimi zmierzając ku gospodarzom. Chociaż mówili oni trudną do zrozumienia gwarą, to jednak rozumiałem ich na tyle, by zorientować się w panującej sytuacji.

* Ten opatrnościowy przyjazd był spowodowany trudnym położeniem materialnym wdowy i matki pięciorga dzieci, Marianny de Fusco, która nie miała sposobności, by zebrać opłaty za dzierżawy swoich pól. Tego zadania podjął się adwokat Bartolo Longo.

– A więc nawet na drogach publicznych jest tu niebezpiecznie?
– zagadnąłem obojętnym głosem.

– W naszym towarzystwie nie musi się pan niczego obawiać –
odpowiedział jeden z nich, siląc się na pewność siebie.

– Przebywają tu jeszcze bandyci?

– Bandyci? Nie, nie ma już żadnych, pouciekali odkąd opuścił
ich Pilone.

– Opuścił? Przecież on już nie żyje – zauważyłem.

– To Pilone nie żyje? – spytał ironicznie mój rozmówca. – Pilone
nie da się złapać. Gadają o jego śmierci, ale on ukrył się w górach
Amalfi i Ageroli.

Zdziwiony tymi słowami spojrzałem na niego mówiąc:

– Jeżeli jednak go tu nie ma, to po co wam strzelby?

– Ano – odpowiedział mój towarzysz ironicznie – ze względu na
rabusiów, którzy grasują po drogach.

– A gdzie wojsko? – zapytałem.

– Nie ma tu żadnej ochrony, sami musimy zadbać o swoje bez-
pieczeństwo.

Zbliżaliśmy się do amfiteatru. Po obu stronach drogi leżały
pagórki usypane z gruzu i kamyczków z lawy.

– To ścieżka do Doliny – powiedział jeden z dzierzawców. – Tu
trzeba mieć się na baczności, bo to miejsce częstych napadów.

Następnie zaczął wyliczać przypadki rabunków. Kiedy zbliżyliśmy
się do gospody i kościoła Najświętszego Zbawiciela, wskazali na
dom stojący tuż przy kościele.

– Ten dom podpalili pewnej nocy żołnierze, żeby złapać kilku
ukrytych w nim rabusiów. To była piekielna noc, deszcz lał się
strumieniami i szalał gwałtowny wichur. Przełało się wtedy wiele
krwi...

Ten opis krwawego wydarzenia przywiódł mi na myśl brutalne
widowiska, jakie rozgrywały się w pobliskim amfiteatrze ku uciesze
pogańskiej ludności, przyzwyczajonej do takich scen. Nappełniło mnie
to smutkiem.

II. STARY KOŚCIÓŁ

Dotarliśmy do celu. Miejscowy ksiądz Giovanni Cirillo był staruszkim kochającym swoich parafian prawdziwie ojcowską miłością, przyjął mnie niezwykle uprzejmie. Był on pierwszą osobą, z którą mogłem się w pełni porozumieć. Mieszkańcy tej okolicy mówili narzeczem neapolitańskim i rozumieli mnie równie słabo, jak ja ich. To z ust księdza po raz pierwszy usłyszałem nazwę *Dolina Pompejańska*, którą uzasadniał tak, jak to przytoczyłem w poprzedniej części książki. Zaprowadził mnie też do kościoła.

Co za widok! Ten niewielki kościółek został zbudowany przez nielicznych parafian z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży dzwonu. Był tak ciasny, biedny i zaniedbany, że biskup Giuseppe Formisano* z Noli nakazał proboszczowi sprzedać nieco ziemi, a pieniądze przeznaczyć na jego rozbudowę. Mimo to wciąż był zbyt ciasny jak na rosnące potrzeby okolicznej ludności. Od 1840 roku liczba parafian wzrosła z 400 do 1200, a w kościele mieściło się zaledwie 100 osób.

Kościół nie posiadał ani zakrystii, ani kościelnego, który utrzymywałby budynek w należyтым porządku. Nie było plebanii więc proboszcz mieszkał w odległym o kilometr małym gospodarstwie. Wskutek zaniedbania powstały w suficie niebezpieczne pęknięcia, przez co w 1880 roku burmistrz z Torre Annunziata nakazał rozebrać kościół ze względów bezpieczeństwa. W kościele stał tylko jeden ołtarz z tabernakulum, gdzie przechowywano Najświętszy Sakrament. Kościół był zbudowany z belek i desek, w których chowało



* Ksiądz Giuseppe Formisano (1811–1890), biskup diecezji Nola. Jest jednym z drugoplanowych bohaterów w „Historii...”, jednak o niebagatelnym wpływie na rozwój sanktuarium. Przyniósł się do jego powstania i uczestniczył w kluczowych wydarzeniach.

się mnóstwo myszy, jaszczurek i robactwa. Jednak jakoś nikomu to nie przeszkadzało.

Miejscowość nie posiadała szkoły, nie było więc gdzie uczyć religii. Brakowało ołtarza Matki Bożej, przed którym ci opuszczeni biedacy mogliby szukać pociechy i pomocy.

Już od kilku lat biskup Formisano planował zbudować tu nowy kościół. Jednak nie posiadał środków na ten cel, bo musiał mieć na uwadze także 700 innych kościołów, z których 88 było w podobnie opłakanym stanie. Starania tego czcigodnego kapłana o dobro swoich diecezjan, którzy w liczbie 200.000 żyli rozproszeni po górach i dolinach w czterech prowincjach, przynosiły obfite owoce. Teraz oczekiwał jeszcze pomocy z nieba, aby zająć się parafią w Dolinie. Mimo wielu starań nie mógł on zapobiec tej sytuacji, że w niedzielę większość mieszkańców Doliny opuszczało Mszę świętą. Kościółek nie mieścił wszystkich parafian, co skutkowało tym, że nie znano Słowa Bożego ani najprostszycy prawd wiary.

DAWNY KOŚCIÓŁ PW. NAJŚWIĘTSZEGO
ZBAWICIELA W DOLINIE POMPEJAŃSKIEJ



Równie przykre skutki przynosiło zupełne zaniedbanie trzeciego przykazania. Starsza młodzież spędzała niedziele i święta albo przy pracy, albo na próżnowaniu, z czego wynikały liczne występki. Zaś dzieci, te delikatne roślinki wzrastające do dobrych lub złych ról społecznych, żyły w zupełnym zaniedbaniu i bez jakiegokolwiek edukacji.

Jak to się mogło stać, że ja, obcy przybysz w tych stronach, stałem się narzędziem opatrności Bożej do pełnienia nadzwyczajnych dzieł i naprawiania zepsutych relacji społecznych? Jak mogło dojść do tego, że znaleziono obraz Matki Bożej Różańcowej, który dziś wprawia świat w zdumienie swoimi cudami? Jak to się stało, że wzniesiono nową świątynię, która promienieje po dziś dzień blaskiem swojej wspaniałości? – O tym wszystkim opowiem ku duchowemu pożytkowi wszystkich czytelników.

III. ODPOWIEDŹ Z NIEBA

Czy twojej duszy, drogi czytelniku, nie wypełniły kiedyś smutne i ponure myśli? Czy niepokoiło cię kiedykolwiek uczucie zwątpienia i bezradności? – Tylko ten, kto przechodził w swoim życiu takie chwile, będzie mógł mnie zrozumieć.

Opisane powyżej zdarzenia miały miejsce w czasie, kiedy dopiero co porzuciłem bezdroża magentyzmu i spirytyzmu*, a moja dusza nie doznawała spokoju. Nieustanne i ciężkie pokusy rzuciły mnie w trzydziestym roku życia ku czarnej przepaści. Mój twardy kark w zuchwałej zarozumiałości podnosił się przeciw Bogu. I właśnie w tym czasie mojego największego zepsucia doznałem miłosierdzia Bożego, które wyrwało mnie z nędzy duchowej i ocaliło od jeszcze gorszych następstw.

* O swoim zaangażowaniu w spirytyzm, mediumizm, inne praktyki okultystyczne oraz ruchy antykościelne Bartolo Longo napomina kilkakrotnie na łamach tej książki, a szerzej w *Dodatku I*, poświęconym przyjaźni z Vincenzem Pepem i z innymi osobami. Okres ateistyczny oraz zaangażowanie w modny wówczas spirytyzm trwały kilka lat i cechowały się wielką gorliwością, por. „Bartolo Longo. Od kapłana szatana do apostoła różańca”, Wydawnictwo Rosemaria, 2012 r.

Bóg jest cierpliwy ponieważ jest Bogiem potężnym. Jego wszechmoc nie zna ani gniewu, ani zemsty, bo wszystko podlega Jego woli. Chociaż jest samym Dobrem, to jest też przecież i Bogiem sprawiedliwym, który karze nas za grzechy. Potępia grzech i oczekuje od grzesznika żalu i skruchy.

O wielki Boże! Cóż innego, jeżeli nie twoja dobroć spowodowała, że czekałeś tak długo na mnie, zaślepionego grzesznika! Mojemu uporowi przeciwstawiałaś nieograniczoną cierpliwość, mojej ucieczce od ciebie słodką łagodność, a zniewagom, jakie ci wyrządzałem, westchnienia twego najmiłociwszego serca. A gdy miałem zupełnie upaść, podałeś mi pomocną dłoń. Widziałeś mój upadek i moją nędzę. Wtedy twoje miłosierdzie zwyciężyło, bo w największym poniżeniu wznosisz góry swoich łask. A pierwszym owocem twojej łaski była we mnie tęsknota, gorąca, niczym niezaspokojona, niepokonana. Tęsknota za Tobą, który jesteś światłem, pokarmem, ostoją ludzi, twoich dzieci. Tak szukała dusza moja Boga. Tylko sam Bóg mógł złowić duszę, dryfującą po morzu kłamstw. Tylko On mógł uspokoić namiętności rozdartego serca.

Pewnego dnia – a było to w październiku 1872 roku – szalała w mojej duszy burza większa niż kiedykolwiek wcześniej. Napełniał mnie głęboki smutek graniczący z rozpaczą. Wyszedłem z domu rodziny de Fusco w Dolinie i błądziłem po okolicy bezwiednie, bez celu. Tak dotarłem na miejsce zwane *Arpaja*^{*}, będące najdzikszym zakątkiem Doliny. Wszystko pokrywało głucho milczenie. Rozejrzałem się. Nie dochodził do mnie żaden szelest, nie widziałem wokół siebie żadnej żyjącej istoty. W tym ponurym niepokoju duszy zdawało mi się, że słyszę znany głos, szepczący mi do ucha słowa, które już sam kiedyś czytałem, a które powtarzali czasem moi pobożni przyjaciele.

* Nazwa pochodząca od słowa *harpia*, które określa mitologiczne demony porywające dzieci i dusze oraz uosabiające gwałtowne porwy wiatru. W miejscu, gdzie dokonał się ten kluczowy zwrot w życiu Bartola Longa, na obecnej *via Arpaia* w Pompejach, stoi pamiątkowy monument ze słowami obietnicy o szerzeniu różańca, złożonej przez autora tej książki. Zob. też fotografie w *Dodatku V*.

– Jeżeli chcesz zapewnić sobie zbawienie, rozszerzaj różaniec. Pamiętaj o obietnicy Maryi. *Kto szerzy różaniec, ten nie zginie!*

Tak jak piorun rozświetla burzliwą noc, tak ta myśl przeniknęła moją duszę. Szatan, który mnie miał w swojej mocy, przewidywał nadchodzącą porażkę i zacieśnił jeszcze bardziej swoje pęta wokół mnie. Nastąpiła ostatnia, rozpaczliwa walka. Wtedy ze śmiertelną trwogą podniosłem rękę i głowę ku niebu. Zawołałem do Najświętszej Panny:

– Jeżeli to jest prawdą, co obiecałaś świętemu Dominikowi, że ocalisz każdego, kto będzie propagować różaniec, to nie zginę. Nie opuszczę tej okolicy zanim nie rozszerzę twojego różańca!

Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi; otaczała mnie grobowa cisza. Ale w spokoju duszy, który przyszedł nagle jak cisza po burzy, poznałem, że ten mój błagalny głos został wysłuchany. Wtedy do mojego ucha dotarły dalekie odgłosy dzwonu. Wstrząsnęło to mną. Było południe więc dzwoniło na *Anioł Pański*. Upadłem na kolana i odmówiłem tę piękną modlitwę, którą w tej godzinie odmawia cały świat wiernych ku uczczeniu Królowej Niebios. Gdy wstałem poczułem na policzku łzy. Niebawem nadeszła odpowiedź z nieba. Wkrótce i ty, drogi czytelniku, poznasz ją w kolejnych rozdziałach.

IV. PIERWSZA PRÓBA

Podjąłem więc stanowczą decyzję, by z całych sił propagować nabożeństwo różańcowe w okolicy, do której przywiodła mnie opatrność. Lecz jak miałem uczyć różańca ludzi mieszkający w chatkach rozrzuconych po lasach i pustkowiach, którzy nawet nie mieli gdzie zgromadzić się na niedzielną modlitwę?

Nie pozostawało mi nic innego, jak odwiedzać pojedyncze mieszkania i wszędzie rozdawać medaliki i różańce. Podarunki te przyjmowano wszędzie z radością, a nieraz nawet i z dużą ochotą, ponieważ dewocjonalia wyrabiane z metalu przedstawiały dla niektórych jakąś wartość pieniężną. Mało kto znał *Pozdrowienie anielskie*. Jednak

DODATEK V

FOTOGRAFIE SANKTUARIUM W POMPEJACH

Fotografie przedstawione na dalszych stronach pochodzą z archiwum redakcji czasopisma „Królowa Różańca Świętego”, w wersji barwnej natomiast z realizacji filmu „Tajemnica nowenny pompejańskiej” z przełomu 2015 i 2016 roku.

Prezentujemy też zbiór zdjęć przedstawiający założycieli świątyni, Bartola Longa oraz Mariannę de Fusco.

BARTOLO LONGO I MARIANNA DE FUSCO. 1920 ROK





MSZA ŚWIĘTA W ODNOWIONYM SANKTUARIUM

WIDOK NA RUINY ANTYCZNYCH POMPEJÓW. W TLE DYMIĄCY WEZUWIUSZ



SPIIS TREŚCI

SŁOWO OD WYDAWCY	5
WSTĘP	11

KSIĘGA I

STAROŻYTNA DOLINA POMPEJAŃSKA	15
I. POMPEJE antyczne i nowe	15
II. LOSY DOLINY POMPEJAŃSKIEJ	20
Dolina nieodkryta	20
Od I do IX wieku	21
Pierwsi chrześcijanie	22
Teatr wojny w średniowieczu	25
Upadek i wyludnienie w XVII wieku	26
III. DAJSZE DZIEJE	27
Podział Doliny Pompejańskiej	27
Współczesna nazwa	28
Parafia i gospoda	29
Maryja wybiera Dolinę na miejsce łask	30
Czarownice w Dolinie	32
Rabusie w Dolinie	34

KSIĘGA II

NOWE POMPEJE	35
I. PIERWSZY DZIEŃ	35
II. STARY KOŚCIÓŁ	37
III. ODPOWIEDŹ Z NIEBA	39

IV. PIERWSZA PRÓBA	41
Pierwszy festyn różańcowy w 1873 roku	43
Drugi festyn w październiku 1874 roku	44
V. GODZINA MIŁOSIĘDZIA	47

KSIĘGA III

CUDOWNY OBRAZ	53
I. WPROWADZENIE OBRAZU DO POMPEJÓW	53
II. PIERWSZA RENOWACJA	59
III. ROK 1876	61
Ewangeliczny wdowi grosz	62
Pierwsze owoce działalności w Neapolu	63
Święty obraz i Bractwo różańcowe	65
IV. DRUGA RENOWACJA OBRAZU	67

KSIĘGA IV

PIERWSZE ŁASKI	73
I. W NEAPOLU	73
II. ARYSTOKRACJA NEAPOLITAŃSKA	77
III. PIERWSZE UKĄSZENIA	81
IV. LATIANO I POMPEJE	85
V. FRANCAVILLA FONTANA	87
VI. NIEOCZEKIWANA POMOC Z NIEBA	91
Cudowne uzdrowienie Concetty Vastarelli	91
VII. DZIEŃ SZCZEGÓLNEJ ŁASKI	96
VIII. ARCHANIÓŁ Z GÓRY GAURO	97
IX. PIĄTY ZNAK Z NIEBA	100
X. 8 MAJA 1876 ROKU. POŁOŻENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO	102

KSIĘGA V

FUNDAMENTY ŚWIĄTYNI	107
I. MAJ 1876 ROKU	107

Projekt świątyni	108
Kamienie niesione na ramionach	110
Błędne założenia i przykre konsekwencje	112
Skruszona skała	113
Architekt Antonio Cua przyjeżdża do Pompejów	114
Kwiaty nabożeństw majowych	116
II. 8 CZERWCA 1876 ROKU	125
Pierwsze objawienie się Matki Bożej Pompejańskiej	125
Giovanninie Muti	
III. OFIARA NA PIERWSZY OLTARZ	129
IV. WZMOCNIENIE FUNDAMENTÓW	130
V. PIERWSZY KIELICH - DAR MALVINY MASSY	131
VI. PIERWSZA UROCZYSTOŚĆ	132
W BUDOWANYM KOŚCIELE	
VII. PODSUMOWANIE PIERWSZEGO	134
ROKU BUDOWY KOŚCIOŁA	

KSIĘGA VI

BUDOWA ŚWIĄTYNI	141
I. KONIEC ROKU 1876	141
Kardynał Riario Sforza, papież Pius IX i Leon XIII	141
II. PIERWSZE MIESIĄCE 1877 ROKU	145
Powód napisania książki „Piętnaście sobót różańca”	145
Budowanie świątyni z kamieni Wezuwiusza	147
Wznowienie prac. Pierwsze datki 100, 50.000 i 1000 lirów	149
III. CIEMNOŚĆ I TRUDNOŚCI. NOWE PRÓBY	151
8 maja 1877 roku	151
Matka Boża od Pląg i biskup Formisano	152
W redakcji dziennika katolickiego	155
IV. KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEJ KATARZYNY	158
W MIEŚCIE CHIAIA	
Marmurowy ołtarz w kościele w Pompejach	158
V. 15 SIERPNIA 1877 ROKU	165
Pamiętny dzień w historii świątyni i cudów	165
Matki Bożej Pompejańskiej	
Pierwsza edycja nabożeństwa pierwszych sobót	166

Widzenie we śnie	167
Matczyna obietnica Madonny	169
Spełnienie obietnicy	171
Na Wybrzeżu Amalfitańskim	173
Październikowe święto w 1877 roku	176

KSIĘGA VII

ROK 1878. TRZECI ROK BUDOWY ŚWIĄTYNI	179
I. DRWINY, SARKAZM I GROŻBY	179
II. PROMIEŃ BOSKIEGO POCIESZENIA	181
SZANOWNY MICHELE LAGHEZZA	
III. PIERWSZY OBRAZ DZIEWICY POMPEJAŃSKIEJ	183
W NEAPOLU I NA ŚWIECIE	
IV. NADCHODZI RANEK TRIUMFU	185
V. ROZPOWSZECHNIANIE „PIĘTNASTU SOBÓT...”	187
WE WŁOSZECH I ZA GRANICĄ	
Drugie wydanie książki.	187
VI. RAFFAELE SCALA I OLTARZ Z MARMURU	190
DLA ŚWIĄTYNI POMPEJAŃSKIEJ	
VII. LADY HERBERT	194
Pierwsza dama z innego kraju przybywa	194
do Doliny Pompejańskiej	
VIII. NA KWIECISTYM BRZEGU POSILLIPO	197
Szlachetna i bogata angielska protestantka.	197
Nadzieje i rozgoryczenia	
U ojca Rossiego. Modlitwy o nawrócenie protestantki	202
Wizyta w Posillipo. Godzina upragnionego nawrócenia	204
Willa „Baker”	204
Mistress Annecy	205
Nieodgadnione drogi Boga	212
IX. NA WZGÓRZU POSILLIPO	213
Ręka Niebiańskiej Królowej	219
Skutki łaski otrzymanej przez Edoarda	222
Giuseppe Schettino	223
Brylantowa korona Dziewicy Pompejańskiej	224
Smaragdy od dwóch Żydów	225

X. ROZPOWSZECHNIENIE CZCI	227
DZIEWICY POMPEJAŃSKIEJ W LECCE	
W Carovigno	229
W Ostuni	230
Wielkie owoce z Mandurii	231
W Orii	233
Dziewica Pompejańska w domu Martinich	235
Przyjazd do Mandurii	236
W zajęździe w Mandurii	240
Klasztor benedyktyński w Mandurii	241
Madonna Pompejańska w Lecce	243
Oznaki miłosierdzia Madonny Pompejańskiej w Mandurii	245
XI. NABOŻEŃSTWO PAŹDZIERNIKOWE W 1878 ROKU	246
na DZIEDZIŃCU POWSTAJĄCEJ ŚWIĄTYNI	
Gorące wezwanie do ukończenia świątyni w Pompejach	250
Grzech w Pompejach i gest miłosierdzia Maryi	253
w przeddzień nabożeństwa w 1878 roku	
XII. KONIEC 1878 ROKU	255
Papież Leon XIII	255
Przychyłość arcybiskupa Neapolu dla kościoła w Pompejach ..	257
Pierwsza opowieść o świątyni w Pompejach	259

KSIĘGA VIII

ROK 1879. CZWARTY ROK BUDOWY ŚWIĄTYNI	261
W POMPEJACH	
I. PRZECIWNOCI I RADOŚCI, UPOKORZENIA I POCIESZENIA	261
II. KOLEJNA PRZECIWNOCI	265
III. PIERWSZE ŁASKI W 1879 ROKU	267
IV. WIELKI POST 1879 ROKU	268
V. KRZEWIENIE WIADOMOŚCI O ŚWIĄTYNI	270
VI. 5 KWIEŃNIA 1879 ROKU	271
Piątek Matki Bożej Bolesnej w kościele świętego Karola	
Boromeusza	271
VII. W AFFAGOLI	273
Wielkanoc 14 kwietnia 1879 roku	273
Powrót do Neapolu	277

VIII. PIERWSZA ŁASKA DZIEWICY POMPEJAŃSKIEJ	280
W AFRAGOLI	
IX. ODNOWIENIE PRAKTYKI PIĘTNASTU SOBÓT	282
X. MALDARELLI ODRESTAUROWUJE STARY	284
I ZNISZCZONY OBRAZ MARYI DZIEWICY	
XI. PIERWSZA ZŁOTA KORONA NA GŁOWIE	287
KRÓLOWEJ RÓŻAŃCOWEJ	
XII. NOWENNA DO MATKI BOŻEJ POMPEJAŃSKIEJ	289
O ZESŁANIE ŁASK W PRZYPADKACH BEZNADZIEJNYCH	
Łaska mojego życia	290
Wielkie łaski	292
Obfite wydania nowenny pompejańskiej	294
XIII. ŁASKI OTRZYMANE DZIĘKI	294
NOWENNIE POMPEJAŃSKIEJ	
XIV. ZNAKI WIELKOŚCI DZIEŁA POMPEJAŃSKIEGO	296
Pierwsze promienie	296
W Neapolu	297
Pierwsza łaska w Francavilli	299
Pierwsza łaska w Rzymie	301
XV. PAŹDZIERNIK 1879 ROKU	304
XVI. ŚWIĘTO RÓŻAŃCOWE W SUROWYCH	307
MURACH POWSTAJĄCEJ ŚWIĄTYNI	
Zaimprovizowany ołtarz	308
W hotelu „Słońce”	310
Święto	313
Echa „Salve Maria” Mercadantego na ziemi pompejańskiej	314
XVII. NAJPIĘKNIEJSZE WYDARZENIE W 1879 ROKU	316
Ukazanie się Maryi Pompejańskiej w domu Martinich	316
XVIII. 21 PAŹDZIERNIKA 1879 ROKU	322
Opatrzność spleta ze sobą dwie wielkie pociechy	322
Radosne zakończenie 1879 roku	323

DODATEK I

BOHATEROWIE „HISTORIL...”	327
I. VINCENZO PEPE I INNE POBOŻNE OSOBY	327
Rodzina	327
Crocifissa Capodieci	328
Rodzinna tragedia	330
Vincenzo Pepe i spirytyzm	331
Ojciec Alberto Radente	333
Ksiądz Emanuele Ribera	335
Wizyta u żyjących świętych w Neapolu	339
Bezcenny dar siostry Marii Luizy	340
Katarzyna Volpicelli	342
Agnello Coppola	342
Francesco Maione i Luigi Avellino	343
Giuseppe Pennasilico	344
Ojciec Ludwik z Casorii	345
Ludwik z Casorii i Vincenzo Pepe	346
Badania Pisma Świętego	347
A jego wady?	348
Ostatnie lata	349
II. JEDEN Z PIERWSZYCH WSPÓLPRACOWNIKÓW	352
CZASOPISMA – KSIĄDZ GIUSEPPE DE BONIS	
Powrót pielgrzyma do Doliny Pompejańskiej	359

DODATEK II

HISTORIA TOCZY SIĘ DALEJ!	365
I. DZIEŁA MIŁOSIĘRDZIA	366
Żeński sierociniec	366
Instytut męski „Bartolo Longo”	367
Siostry Córki Różańca Świętego z Pompejów	368
Instytut żeński „Święte serce”	368
Seminarium Bartola Longa	369
Fundacja „Marianna de Fusco-Longo”	369
II. PRAŁATURA W POMPEJACH	370
Sanktuarium pompejańskie po Wielkim Jubileuszu	373
i w <i>Roku różańca</i>	

DODATEK III

KRONIKA NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ	375
XIX wiek	375
XX wiek	382
XXI wiek	384

DODATEK IV

MODLITWY POMPEJAŃSKIE	385
I. SUPLIKA	385
Powstanie modlitwy	385
Treść modlitwy	386
II. NOWENNA DO MATKI BOŻEJ POMPEJAŃSKIEJ	389
O ZEŚLANIE ŁASK W PRZYPADKACH BEZNAJDZIEJNYCH	
Historia modlitwy	389
Najtańca i wizja Madonny Pompejańskiej	389
Nowenna błagalna do Matki Bożej Pompejańskiej	395
Modlitwa do św. Dominika i św. Katarzyny	398
o potrzebne łaski od Matki Bożej Pompejańskiej	
Nowenna dziękczynna do Matki Bożej Pompejańskiej	399
III. NOWENNA POMPEJAŃSKA W PRZYJĘTEJ	403
W POLSCE FORMIE SKRÓCONEJ	
Historia modlitwy	403
Modlitwa w części błagalnej (pierwsze 27 dni nowenny)	403
Modlitwa w części dziękczynnej (ostatnie 27 dni nowenny)	404
IV. MODLITWA O ŁASKI	404
za wstawiennictwem Bartoła Longa	

DODATEK V

FOTOGRAFIE SANKTUARIUM W POMPEJACH	413
--	-----



HISTORIA SANKTUARIUM W POMPEJACH

BARTOLO LONGO

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-83-63110-59-8 (oprawa miękka)

978-83-63110-60-4 (oprawa twarda)

Wydawnictwo Rosemaria
ul. Zbąszyńska 19/4
60-359 Poznań

WYDAWNICTWO 
ROSEMARIA 

Kontakt i zamówienia:

wydawnictwo@rosemaria.pl

www.rosemaria.pl

tel. 618 687 345

720 123 183

Wszystkie prawa zastrzeżone © ROSEMARIA 2017
Wykorzystywanie, powielanie, przetwarzanie itp.
jakejkolwiek części książki i w jakiejkolwiek formie
bez zgody Wydawnictwa jest zabronione.

Tłumaczenie: Małgorzata Łętowska, Hanna Poreda, Marek Woś

Fotografie: archiwum wydawnictwa, Wikicommons

Skład, redakcja, korekta: www.studio-ksiazki.pl

Druk: Ormus, Kraków



Tę książkę zamówisz
na stronie www.rosemaria.pl

KUP W KSIĘGARNI

